**Kazanie na odpust ku czci św. Anny w bazylice w Lubartowie 26.07.2025:**

Czcigodni księże Arcybiskupie Stanisławie, księże Biskupie Janie, księże Andrzeju- kustoszu bazyliki świętej Anny, drodzy kapłani, siostry zakonne, umiłowani siostry i bracia w Chrystusie,

Cieszę się, że mogę dziś tu w Lubartowie przewodniczyć uroczystościom ku czci świętej Anny.

Święta Anna jest interesującą kobietą z niezwykłą historią. Być może właśnie dlatego jest ona doradcą, osobą kontaktową i wsparciem dla tak wielu wierzących i w godny zaufania sposób przyjmuje matczyną rolę dla nas wszystkich. Jakie przeszkody musiała pokonać św. Anna w swoim życiu i skąd wziął się jej kult?

Według Protoewangelii św. Jakuba z połowy II wieku, Anna i Joachim to imiona rodziców Maryi, a zatem dziadków Jezusa. W V i VI wieku byli oni rozpowszechniani głównie w legendach maryjnych. Historia ich życia jest wzorowana na historii Anny i jej syna Samuela ze Starego Testamentu (Samuela 1, 1-2): Po dwudziestu latach bezdzietnego małżeństwa Anna urodziła Maryję. Obietnice anioła, który ukazał się Annie kilka razy wcześniej, wskazują na szczególne wybranie Marii od samego początku. Zgodnie z tym, Anna była królewskiego pochodzenia, z rodu Dawida. Podobieństwa dotyczące boskiego przeznaczenia Anny i Marii są szczególnie interesujące: obie niewiasty zostały wybrane i otrzymały wyjątkowe zadanie: narodziny człowieka, który ma wypełnić boski plan.

Patrząc na postać świętej Anny dochodzimy do wniosku, że u Boga nic nie jest dziełem przypadku ale wszystko zostało przewidziane i zaplanowane przez Boskiego Ducha przed wszystkimi czasami! Dlatego życie św. Anny i św. Joachima jest tak zakotwiczone w Bożym planie zbawienia, że ich życie jest ważną częścią tego, co miało doprowadzić do najważniejszego wydarzenia w całej historii zbawienia, a mianowicie narodzin Jezusa Chrystusa, Zbawiciela Świata.

Kiedy św. Anna zdała sobie sprawę, że jest bezpłodna, nie przestała się modlić. Jak każda kobieta, była tym głęboko zasmucona; jak każda kobieta, chciała dać swojemu mężowi dziecko. Wiedziała, że prawdopodobnie nie będzie to możliwe, ale mimo to nie przestała się modlić i ufać Bogu. Wielokrotnie odwiedzała świątynię, przygotowując się na cud, który Bóg miał zdziałać w jej pozornie martwym łonie.

Święty Joachim nie potraktował tego faktu, który Bóg przewidział, tak lekko. Kiedy pewnego dnia udał się do świątyni, aby złożyć tam ofiarę zgodnie z przepisami, dyżurny kapłan odesłał go i wyśmiał, ponieważ był bezdzietnym mężczyzną. Tak bardzo wziął to sobie do serca, że nie wrócił do Anny, ale ukrył się na pustyni ze swoim bydłem, pozostawiając św. Ale ona nie przestała się modlić. Rzeczywiście, w obliczu tego wydarzenia, być może także po to, by lamentować, udała się do świątyni i zintensyfikowała wysiłki, by przekonać Boga, by uczynił ją matką. Poświęciła Mu nawet owoc swojego łona, które jeszcze nie zostało poczęte, i oddała to, czego jeszcze nie otrzymała. Bóg interweniował! Wysłał niebiańskich posłańców do nich obojga. I tak stało się, że spotkali się u bram Jerozolimy, że Anna mogła urodzić dziecko po dziewięciu miesiącach i stać się babcią Zbawiciela jako matka Najświętszej Dziewicy.

Bóg przewidział to wszystko. Przewidział, że św. Anna pocznie pomimo swojego wieku. Jego Opatrzność doprowadziła do tego, że św. Anna będzie się do Niego modlić i zostanie wysłuchana, jak zawsze miała nadzieję. Nawet św. Joachim na samym końcu zdał sobie sprawę, że w swoim smutku i próbie ucieczki był już narzędziem Bożej Opatrzności.

Podobnie jak św. Anna, powinniśmy mieć wielkie serce; możemy modlić się z ufnością nawet w trudnych godzinach naszego życia Ale kiedy Bóg daje nam dary, nie zatrzymujmy skąpo tego, co nam daje, ale przekazujmy to dalej, aby Bóg mógł uczynić z tego coś jeszcze większego i otworzyć szeroko drzwi łaski, tak jak uczynił to z córką świętej Anny, Najświętszą Maryją Panną, aby Zbawiciel mógł przyjść na świat. Ze swoim wielkim zaufaniem do Boga, Babcia Pana uczy nas, jak zawsze powinniśmy być proaktywni.

To nie ludzka przezorność, jakkolwiek konieczna, może nas naprawdę zbawić. To raczej Boża dalekowzroczność wykracza poza ludzkie kalkulacje! We wszystkich próbach i ciemnościach jest Boży plan! Miejmy wiarę, wierzmy, że On wie lepiej niż my, nawet jeśli musimy cierpieć. To cierpienie jest już anulowane w cierpieniu Jezusa Chrystusa i będzie służyć większemu i wznioślejszemu celowi. Jeśli chcemy coś zachować, jeśli jesteśmy samolubni, nie możemy swobodnie współpracować z wielką Bożą opatrznością. Jeśli natomiast jesteśmy hojni, otwarci i wolni jak On, wówczas stajemy się narzędziami łaski i, jak św. Anna, Najświętsza Dziewica i sam Pan, będziemy współpracować w zbawieniu tego świata.

 Św. Anna to nie tylko postać biblijna, ale święta, która jest nam bliska do dziś. Jej święto przypomina nam, że wiara zakorzenia się w rodzinach i że wychowanie dzieci w wierze jest ważnym zadaniem. Niech Anna pomoże nam pogłębić naszą wiarę i umocnić w wierze nasze rodziny. AMEN